

MARIA HALAMSKA

Drobne gospodarstwa i ich właściciele na polskiej wsi.
Refleksje socjologiczne

Small farms and their owners in the Polish countryside
Sociological reflections

Czy w dzisiejszych czasach, kiedy zamiast zapotrzebowania na socjologię wsi istnieje raczej zapotrzebowanie na różne „studia wiejskie”, jest jeszcze miejsce na zajmowanie się tak tradycyjnym przedmiotem jej badań jak gospodarstwo rolne? Tym bardziej – tak tradycyjnym jak gospodarstwo drobne, społeczno-polityczna figura pojawiająca się na scenie wiejskiej Europy Środkowej przez cały dwudziesty wiek jako centralna kategoria tzw. kwestii chłopskiej i reform agrarnych w pierwszej połowie wieku, następnie posiadane przez biedniaka pozostającego w ścisłym sojuszu z klasą robotniczą, obecnie wdzięczny element sielskiego krajobrazu wsi, gwarantujący zdrowe, chociaż mało dostatnie życie w harmonii z naturą. Jego użytkownik ciągle zdaje się „być potęgą i basta”, godną politycznych zabiegów i manipulacji, bo do 2007 roku żadna siła polityczna nie mogła bez poparcia wsi wygrać wyborów parlamentarnych. W moim przekonaniu to sprawia, że „drobne gospodarstwo” ma wystarczającą – tradycyjną i współcześnie nakreśloną – społeczną rolę, by stać się przedmiotem socjologicznej refleksji, co postaram się tu wykazać.

DROBNE GOSPODARSTWO: PRÓBA DEFINICJI I OKREŚLENIA ROZMIARÓW ZJAWISKA

Opisowe pojęcie „drobne gospodarstwo” jest pojęciem względnym i może być rozmaicie definiowane. W zależności od przyjętej definicji zasięg tego zjawiska i jego społeczne cechy zmieniają się. Podobnie niegdyś definiowano „gospodarstwo kułackie”, którego wielkość uzależniona była od miejscowej struktury

agrarniej. Gospodarstwa te są także różnie nazywane: „gospodarstwa małe”, „słabe ekonomicznie”, „drobne”. Kwestia gospodarstw drobnych pojawiła się nie tylko w Polsce, ale w całej Europie Środkowej na początku lat 90., kiedy ujawniła się ona jako rezultat – podstawowy (Rumunia) lub uboczny (Węgry) – dekoloktywizacji rolnictwa, co skłaniało niektórych autorów do formułowania tez o powrocie kwestii chłopskiej. W Polsce były one efektem 45-letniego okresu polityki represyjnej tolerancji i przejawem ułomnej modernizacji, jaka dokonała się po II wojnie światowej i trwała do 1989 roku.

Najprostszym sposobem określenia kategorii gospodarstwa drobnego wydaje się odniesienie do obszaru gospodarstwa, choć już arbitralne jest ustalenie górnej granicy wielkość gospodarstwa, która jest historycznie zmienna i zależna od ustroju rolnego i sposobu produkcji. Jeśliby przyjąć, że w pierwszej dekadzie XXI wieku w Polsce taką granicą jest na pewno obszar 5 ha, to w 2009 roku mamy 1742 tys. takich gospodarstw (69,6% ogółu gospodarstw, w tym ponad 1 milion gospodarstw o obszarze 1–5 ha), które zajmują ok. 18% użytków rolnych kraju. Ta zbiorowość gospodarstw drobnych (w 99,36% składająca się z gospodarstw indywidualnych) wyraźnie dzieli się na dwie grupy: grupę gospodarstw–działek, których obszar nie przekracza 1 ha, oraz gospodarstw, których obszar zawiera się w przedziale 1–5 ha. Chociaż pewna niewielka część gospodarstw–działek zdaje się rolniczą aktywność traktować poważnie (np. uprawa warzyw pod osłonami, uprawa warzyw gruntowych) lub jest ważnych źródłem dochodów dla posiadających je rodzin (6% rodzin przynoszą one podstawowe dochody), trudno je nawet przy najlepszej woli traktować jako gospodarstwa rolne, nawet takie, które produkują wyłącznie na potrzeby rodziny, bo tylko w co trzecim gospodarstwie–działce spotykamy drób, co trzecie uprawia ziemniaki.

W większości to działki–siedliska, zbyt duże na ogrody warzywne, których zagospodarowanie (obrobienie, obsianie) sprawia ich właścicielom kłopot. Rzeczywistymi więc drobnymi gospodarstwami są gospodarstwa o obszarze 1–5 ha, których jest prawie 1 milion. Mają one bardziej rolniczy charakter, na co wskazują uprawy i hodowla zwierząt. W tych gospodarstwach (9 w 2007 roku) pracowało ponad 3100 tys. osób, tj. 62,3% pracujących w rolnictwie indywidualnym, co w przeliczeniu na JPZ daje ponad 44%¹. W grupie gospodarstw do 1 ha na 1 JPZ składa się praca ponad 5 osób, co oznacza, że maksymalny czas pracy wynosi nieco ponad 1,5 godziny dziennie. Czas pracy w gospodarstwach 1–5 ha wynosił dziennie nieco ponad 3 godziny (Toczyński 2008). Praca w niewielu tych gospodarstwach jest głównym źródłem dochodów rodzin, choć w grupie gospodarstw domowych związanych z tymi drobnymi gospodarstwami rolnymi jest relatywnie mniej utrzymujących się z pracy najemnej oraz rent i emerytur. Relatyw-

¹ JPZ – Jednostka Pełnozatrudniona (AWU) liczona w skali roku odpowiada 2120 godzinom pracy.

nie więcej jest tu gospodarstw łączących dochody z różnych źródeł, dość liczna, bo licząca 8%, grupa gospodarstw mających „inne” źródła dochodów.

Tab. 1. Drobne gospodarstwa wg obszaru – podstawowe charakterystyki

Charakterystyki	Powierzchnia		
	0–5 ha	0–1 ha	1–5 ha
Liczba gospodarstw rolnych*	1 741 871	731 734	1 010 137
Liczba gospodarstw indywidualnych*	1 731 580	731 702	999 878
Średni obszar gospodarstwa indyw.*	2,57	0,68	3,2
Średni obszar użytków rolnych*	2,05	0,43	2,59
Odłogi, % gospodarstw		8,2	11,4
Uprawa zbóż, % gospodarstw		32,4	48,3
Uprawa ziemniaków, % gospodarstw		34,6	58,4
Chów bydła, % gospodarstw		3,5	28,8
Chów trzody, % gospodarstw		4,3	23,9
Ciągniki, % gospodarstw		7,7	30,4
Udział gospodarstw domowych, w których podstawą utrzymania są dochody (50% i więcej) z:			
działalności rolniczej		5,9	6,9
pracy najemnej		39,0	35,2
działalności pozarolniczej		4,6	6,2
emerytury i renty		44,7	28,4
Udział gospodarzy z przygotowaniem rolniczym (w %)		20,5	34,6

Źródło: obliczenia własne na podstawie: Rocznik statystyczny rolnictwa 2010*, Rocznik statystyczny rolnictwa i obszarów wiejskich 2006 – dla pozostałych

Pierwszą całościową próbą definicji tego zjawiska, określenia jego natury i ewolucji była monografia Aliny Sikorskiej *Gospodarstwa socjalne w strukturze społeczno-ekonomicznej wsi*. „Za gospodarstwa socjalne uznano wszystkie takie jednostki, w których nie prowadzono rolniczej działalności gospodarczej z przeznaczeniem na sprzedaż bądź miała ona marginalne znaczenie” (Sikorska 2003: 6). Jako górną granicę wartości sprzedaży przyjęto 5 tys. zł, a przymiotnik „socjalny” użyto przede wszystkim po to, by podkreślić pozaekonomiczne funkcje takich gospodarstw. Zajmowały one 36% gospodarstw rolnych i były przejawem słabości tego sektora gospodarskiego. Zjawisko to było regionalnie zróżnicowane, a w województwach śląskim, małopolskim, świętokrzyskim i podkarpackim obejmowały więcej niż połowę gospodarstw. Tylko dwa województwa, wielkopolskie i kujawsko-pomorskie, miały ich mniej niż 25%. Były to przede

wszystkim niegdysiejsze gospodarstwa chłopów–robotników, trwanie i reprodukcja uwarunkowane były niektórymi czynnikami społeczno-kulturowymi (przywiązaniem do ziemi, tradycją rodzinnych działów itd.), a ich ewentualne zanikanie wiązano z rozwojem pozarolniczego rynku pracy, większym obrotem na rynku ziemi oraz naturalnymi procesami demograficznymi.

Inne kryteria pozwalające wyróżnić gospodarstwa drobne mają charakter złożony. Wojciech Józwiak (2007), zajmując się gospodarstwami najmniejszymi, wyróżnia je przy pomocy standardowej nadwyżki bezpośredniej, czyli dochodu, miary używanej w krajach UE do określenia siły ekonomicznej gospodarstwa. Jej wielkość wyraża się w ESU², która stanowi równowartość 1200 euro. Za gospodarstwa drobne – w UE traktuje się je jako bardzo drobne – uważa te gospodarstwa, których standardowa nadwyżka bezpośrednia nie przekracza 2 ESU. W ten sposób wyróżnia grupę liczącą 1430 tys., co w 2002 roku stanowiło 67,5% ogółu gospodarstw prowadzących produkcję rolniczą³. Nowsze dane na temat tych gospodarstw, pochodzące z 2008 roku, znajdujemy w opracowaniu *Małe gospodarstwa rolne w Polsce – charakterystyka*⁴, obejmującym szerszą grupę gospodarstw, 0–4 ESU, analiza jednak uwzględnia także gospodarstwa z przedziału 0–2 ESU, co jest „podyktowane faktem, iż w grupie tej znajduje się ponad 1,6 mln gospodarstw zakwalifikowanych przez GUS jako prowadzące działalność rolniczą [...]”. O ile można powiedzieć, że w dłuższej perspektywie gospodarstwa te nie rokują nadziei na dochodową produkcję rolną, o tyle ich liczebność nie pozwala na wyrzucenie ich poza nawias polityki rolnej *sensu largo*, tj. polityki nie tylko sektorowej, ile terytorialnej” (Chlebicka i in. 2009: 2). Tym bardziej – poza nawias analiz socjologicznych.

W 2007 roku (dane w cytowanym opracowaniu dotyczą tego właśnie roku) było 1624 tys. gospodarstw osiągających przychody poniżej 2 ESU (68% wszystkich gospodarstw rolnych w Polsce). Aż 92% tych gospodarstw miało obszar nie większy niż 5 ha; 8% tych gospodarstw mieściło się w grupie obszarowej 5–10 ha, wśród większych gospodarstw spotykamy je sporadycznie. Praktycznie rzecz biorąc, grupa gospodarstw o najniższej nadwyżce bezpośredniej, do 2 ESU, pokrywa się z gospodarstwami o obszarze nieprzekraczającym 5 ha użytków rolnych, a aż 62% mieści się w grupie obszarowej do 2 ha UR. Te drobne gospo-

² European Size Unit – Europejska Jednostka Wielkości, wartość standardowej nadwyżki bezpośredniej, wyrażonej w euro, 1 ESU = 1200 euro.

³ Są to liczby orientacyjne, bowiem dla Józwiaka podstawą było 2172,2 tys. gospodarstw prowadzących produkcję rolną w 2002 roku. Tymczasem „Rocznik statystyczny rolnictwa i gospodarki żywnościowej 2006” podaje, że w 2005 roku było w Polsce 2 472 830 indywidualnych gospodarstw rolnych prowadzących działalność rolniczą. To produkcyjne uaktywnienie się gospodarstw związane było z dopłatami bezpośrednimi; warunkiem ich otrzymania jest utrzymywanie gruntów w kulturze.

⁴ Autorami tego opracowania, firmowanego przez FAPA Sekcję Analiz Ekonomicznych Polityki Rolnej, są A. Chlebicka, J. Falkowski, T. Wołek.

darstwa na ogół nie należą do intensywnych: stanowią one 90% tych specjalizujących się w produkcji roślinnej i 82% gospodarstw typu mieszanego, łączącego różne uprawy z hodowlą różnych zwierząt gospodarskich. O małej intensywności produkcji świadczy także niższe nawożenie. Mimo iż większość ziemi utrzymywana jest w dość dobrej kulturze, warto odnotować, że aż 60% gruntów ugorowanych należało do tych właśnie gospodarstw. Znacznie rzadziej niż w grupach silniejszych ekonomicznie (i większych obszarowo) znajdujemy tu gospodarstwa ekologiczne i produkujące rośliny energetyczne, a kierownicy gospodarstw mają gorsze przygotowanie: tylko co trzeci legitymuje się przygotowaniem rolniczym, podczas gdy w gospodarstwach silniejszych 6–9 na 10 szefów gospodarstw. W odniesieniu do kwestii zabezpieczenia społecznego w systemie KRUS, należy wskazać, że omawiane tu gospodarstwa korzystają z tego systemu w proporcjach podobnych do gospodarstw ekonomicznie silniejszych. Wyraźnie specyficzne są natomiast te gospodarstwa, jeśli idzie o poziom zatrudnienia. Gospodarstwa 0–4 ESU w 2007 roku absorbowaly 58% liczby pełnozatrudnionych w rolnictwie, co oznacza, że na 1 ha użytków rolnych w tych gospodarstwach przypadało 0,24 pełnozatrudnionego, podczas gdy w pozostałych gospodarstwach 0,09⁵. Sygnalizuje to istnienie dwóch wzajemnie warunkujących się zjawisk: niskiej wydajności pracy w tych gospodarstwach oraz ulokowanych tu nadwyżek siły roboczej, zwanych też ukrytym bezrobociem. Żyjące w tych gospodarstwach rodziny w znakomitej większości nie utrzymują się z rolnictwa. W grupie gospodarstw drobnych, 0–2 ESU, z rolnictwa utrzymuje się zaledwie 7,6% gospodarstw, głównie z pracy najemnej – 40,45%, z emerytury i renty – 32,3%. Dochody z działalności pozarolniczej (takiej jak: chów zwierząt futerkowych, działalność usługowa z wykorzystaniem własnego sprzętu, agroturystyka i wynajem pokoi) czerpało 14,3% kierowników tych gospodarstw. Grupa gospodarstw słabych ekonomicznie cechuje się też odmienną racjonalnością gospodarowania: prawie połowa (49,6%) to gospodarstwa produkujące przede wszystkim na samozaopatrzenie, tj. ponad 50% produkcji rolnej gospodarstwa konsumowane jest przez gospodarstwo domowe rolnika.

Jeszcze inne kryterium wydzielenia gospodarstw drobnych przyjął Józef Zegar, analizując grupę gospodarstw samozaopatrzeniowych, tj. tych, które więcej niż połowę własnej produkcji przeznaczają na samozaopatrzenie rodziny (Zegar 2007). Jest to kryterium odwołujące się do celów gospodarowania. Tu jest nim przede wszystkim produkcja na samozaopatrzenie (głównie lub wyłącznie) rodziny, cecha przypisana gospodarstwom chłopskim. Analiza tej grupy, mimo iż nieopierająca się wprost na kryterium wielkości gospodarstwa, dobrze oddaje cechy tej wielkiej grupy drobnych gospodarstw polskich. Są to na ogół gospodarstwa niewielkie obszarowo, posiadające inne, pozarolnicze źródła utrzymania.

⁵ Józwiak (2007) podaje, że nakłady pracy na 1 ha użytków rolnych wynoszą tu 624 godziny, co jest wskaźnikiem dwukrotnie wyższym od średniej krajowej.

Tab. 2. Indywidualne gospodarstwa rolne wg siły ekonomicznej

Grupy ekonomiczne gospodarstw	Liczba w tys.	%	Siłą ekonomiczną w ESU
Żywołne ekonomicznie	463,1	18,7	> 4
Niskotowarowe	994,7	40,2	< 4
Samozaopatrzeniowe	1015,0	41,1	< 2
Razem	2472,8	100,0	

Źródło: wg Zegar 2007

Podstawą do wyodrębnienia tej grupy była zbiorowość 2472 tys. gospodarstw prowadzących działalność rolniczą. 18,7% to grupa gospodarstw silnych, żywotnych, których roczna produkcja sprzedana wynosi więcej niż 4 ESU. Drugą liczną zbiorowość (2/5 populacji) stanowią drobne gospodarstwa towarowe. Najliczniejsze są jednak gospodarstwa samozaopatrzeniowe, w których cała lub większość przeznaczona jest na konsumpcję gospodarującej rodziny.

Gospodarstwa samozaopatrzeniowe, quasi-chłopskie, stanowią ponad 2/5 ogólnej liczby gospodarstw rolnych w Polsce, użytkują 16% użytków rolnych i absorbują prawie 30% siły roboczej w rolnictwie. Są obszarowo niewielkie, słabe ekonomicznie, prowadzą dość ekstensywną produkcję roślinną i niewielką produkcję zwierzęcą. Jednocześnie dysponują pewnym kapitałem produkcyjnym (budynki, czasem maszyny), który nie jest wykorzystywany i ulega deprecjacji.

Tab. 3. Gospodarstwa samozaopatrzeniowe – podstawowe charakterystyki

Cecha gospodarstwa	Samozaopatrzeniowe	Rynkowe	Razem
Przeciętny obszar gospodarstwa	2,74	8,79	6,31
Przeciętny obszar użytków rolnych	2,20	7,89	5,55
Ugory (% użytków rolnych)	12,7	3,4	4,7
JPZ na gospodarstw	0,63	1,04	0,87
JPZ na 100 ha UR	28,3	13,2	15,6
Pracujący > 65 lat (w %)	19,8	11,8	14,9
Gospodarstwa z dochodami pozarolniczymi (%)	92,2	72,4	80,6
Gospodarstwa z emeryturami i rentami (%)	53,1	35,7	42,8

Źródło: wg Zegar 2007

Dość znacznie różnią się od przeciętnego gospodarstwa w Polsce, jeszcze bardziej od gospodarstwa rynkowego. Znacząco odmiennie są przede wszystkim

wskaźniki zatrudnienia w rolnictwie na 100 ha UR oraz rolników w wieku emerytalnym. Godną uwagi jest także pozarolnicza aktywność ekonomiczna rodzin posiadających te gospodarstwa, ze znacznymi udziałami pracujących poza rolnictwem oraz emerytów i rencistów. W tej grupie dochody tylko co dwunastej rodziny pochodzą głównie z rolnictwa. Przy zastosowaniu więc tego kryterium tylko co dwunaste gospodarstwo domowe jest gospodarstwem rolników.

Zjawisko „drobnych gospodarstw” w rolnictwie – czy może lepiej – na polskiej wsi próbowałam ukazać, definiując je za pomocą czterech kryteriów: wielkości gospodarstwa (tu za gospodarstwo drobne uznane zostało gospodarstwo o obszarze mniejszym niż 5 ha), jego pozaprodukcyjnych funkcji (gospodarstwo socjalne), jego siły ekonomicznej (osiąganie nadwyżki produkcyjnej niższej niż 2 ESU, tj. 2400 euro rocznie) oraz główny cel gospodarowania, jakim jest samozaopatrzenie gospodarującej rodziny (samokonsumpcja wynosi więcej niż 50% wartości produkcji rolnej gospodarstwa). Analiza cech każdej wyróżnionej w ten sposób zbiorowości pokazuje, że są one do siebie podobne, a więc drobne gospodarstwo to gospodarstwo niewielkie obszarowo, o niewielkich dochodach z rolnictwa oraz takie, którego kierownicy znaczną część produkcji rolnej przeznaczają na samozaopatrzenie i/lub pełnią pozaprodukcyjne funkcje. Kryteria te zachodzą na siebie, ale niezupełnie pokrywają się, stąd różne wielkości wyróżnionych grup⁶. Jeśli uogólnimy, „drobne gospodarstwo” to gospodarstwo niewielkie obszarowo, gospodarstwo ekonomicznie słabe, a dochody z produkcji rolnej nie gwarantują jego reprodukcji. Ponadto jest to gospodarstwo słabo powiązane z rynkiem. Takich gospodarstw jest w Polsce około półtora miliona. Prawie wszyscy użytkownicy tych gospodarstw nie utrzymują się z rolnictwa, lecz „żyją przy gospodarstwie”. Pierwszy i dotyczący ok. 2/3 grupy użytkowników drobnych gospodarstw sposób to sposób quasi-chłopski, co z jednej strony wskazuje na chłopską racjonalność (cel) gospodarowania, z drugiej – ich pozornie chłopski charakter, co wynika z innych niż gospodarstwo źródeł utrzymania, lecz jednocześnie deformuje klasycznie chłopską logikę gospodarowania

Drugi sposób (Halamska 2005) to sposób gospodarowania rolnika wielozadaniowego (ponowoczesnego chłopa–robotnika?), niewielkie gospodarstwa nastawione są na produkcję rynkową, którą jednak prowadzą w sposób dość ekstenywny, choć podporządkowany zasadom gospodarki rynkowej. Wynika to zapewne i stąd, że ziemię – jak pokazują badania CBOS z 2007 roku – posiadają różne kategorie ludności mieszkającej na wsi, także rozrastająca się klasa średnia. Badania te wskazują także na inne, bardzo interesujące zjawisko. 60% gospodarstw do-

⁶ Najbardziej selektywnym jest tu kryterium samozaopatrzenia, ale wydaje mi się, że ta grupa gospodarstw byłaby znacznie liczniejsza, jeśli analiza opierałaby się na późniejszych danych. Bazą obliczeń J. Zegara były dane spisu rolnego z 2002 roku, który ujawnił znaczną (ponad 17%) liczbę gospodarstw rolnych nieprowadzących produkcji rolnej. Po wstąpieniu do UE ich liczba zmalała o połowę.

mowych na wsi deklaruje, że nie jest związane z gospodarstwem rolnym. Według oficjalnych, twardych statystyk, takich gospodarstw na wsi (tzn. związanych z gospodarstwem rolnym) jest co najmniej połowa. Zestawienie tych dwóch informacji wskazuje, że pewna część posiadanej (a może nawet i rolniczo użytkowanej) ziemi nie jest traktowana jako gospodarstwo rolne. Oznacza to, że faktyczna liczba drobnych gospodarstw jest mniejsza niż ta, którą podają oficjalne statystyki. Weryfikację tej hipotezy przyniesie zapewne trwający właśnie Narodowy Spis Powszechny.

DROBNE GOSPODARSTWA W NOWYM MODELU ROLNICTWA

Kształtowanie się nowego modelu rolnictwa to bardzo ważny społeczny proces, mający wiele społecznych konsekwencji, choćby w strukturze społecznej wsi czy powstających dystansach społecznych. Opisując taki model, musimy wziąć pod uwagę trzy grupy elementów: relacje w obrębie czynników produkcji, a więc między ziemią, kapitałem i siłą roboczą, po wtóre – cel produkcji, co określa charakter związków rolnictwa i rolników z gospodarką narodową i społeczeństwem, oraz, po trzecie, rolę odgrywaną przez państwo w funkcjonowaniu tego modelu (Rey, Gerbaud 1996).

Zmiany tego modelu następują w całej Europie Środkowej w XX wieku już po raz trzeci: po peyzantyzacji przez reformy rolne w okresie międzywojennym i w latach czterdziestych, przez kolektywizację, rozpoczętą po 1948 roku i trwającą do lat siedemdziesiątych, po dekollektywizację przeprowadzaną w latach 90. Wieś polska tylko w części podzielała ten rytm zmian, bowiem kolektywizacja rolnictwa nie została tu doprowadzona do końca. Powstał wtedy swoisty, dualny, rodzinno-kolektywistyczny model rolnictwa, funkcjonujący według specyficznej racjonalności⁷, która wygasła w 1989 roku. Nowy model tworzy się w sposób dość żywiołowy, choć przy przyzwoleniu państwa. W dekadzie lat 90. istotne zmiany nastąpiły w strukturze własności i władania ziemią. Największe zmiany zaszły w sektorze państwowych gospodarstw rolnych, które użytkowały ok. 18% użytków rolnych kraju. Na podstawie niegdysiejszych państwowych gospodarstw rolnych powstały, przez sprzedaż lub dzierżawę, gospodarstwa prywatne, choć nie są to jeszcze struktury w pełni ustabilizowane. Tylko niewielka część użytków rolnych – 933,5 tys. ha, tj. 5,5% – jest zagospodarowana przez sektor publiczny. Dominującym użytkownikiem były indywidualne gospodarstwa rolne, gospodarujące na 87,9% użytków rolnych kraju.

Indywidualne gospodarstwa rolne podlegają przy tym nieustannym zmianom. Pierwsza wyraźna tendencja to stałe, choć powolne, zmniejszanie się licz-

⁷ Racjonalność rolnictwa kolektywistycznego analizuję szeroko w pracy *Dekolektywizacja rolnictwa w Europie środkowej i jej społeczne konsekwencje* (IRWiR PAN, Warszawa 1998). Tam także znajduje się analiza racjonalności funkcjonowania gospodarki chłopskiej jako układu symbiotycznego wobec gospodarki centralnie planowanej.

by gospodarstw, co pociąga za sobą zmiany ich struktury obszarowej. Ten powolny spadek występował już w okresie 1950–1988, kiedy odnotowujemy ubytek 434,8 tys., tj. 14,6% gospodarstw. Rytm zmian struktury obszarowej zwiększa się po 1989 roku. Do 2002 roku znika ok. 216 tys. gospodarstw, tj. ok. 10%, między 2002 a 2009 dalszych 432 tys., tj. ok. 15%. Zmiana w grupie gospodarstw drobnych, o obszarze do 5 ha, jest szybsza i wynosi ok. 18%, a w grupie gospodarstw do 1 ha – jeszcze szybsza i wynosi ok. 25 punktów procentowych. Dynamika rytmu zmian jest odmienna w różnych typach gospodarstw: w gospodarstwach drobnych obserwujemy przyspieszenie tempa ich zanikania; udział gospodarstw największych, powyżej 30 ha, rośnie, ale tempo ich przyrostu słabnie, co jest spowodowane przede wszystkim brakiem nowych zasobów ziemi (po wyczerpaniu się zasobów ziemi popegeerowskiej) na ich tworzenie.

W prywatnym charakterze gospodarstw w syntetyczny sposób zawarte są informacje o wewnętrznych relacjach między czynnikami produkcji: ziemia jest własnością prywatną albo pozostaje w prywatnym użytkowaniu, w procesie produkcji wykorzystywany jest prywatny kapitał, pochodzący albo z zasobów własnych, albo z kredytów; praca jest albo pracą rodziny, albo czasem pracą najemną. W zależności od charakteru pracy gospodarstwa prywatne występują w dwóch odmianach: gospodarstwa rodzinnego, opartego na pracy rodziny, oraz przedsiębiorstwa rolnego, opartego na pracy najemnej.

Równie ważnym aspektem powstawania nowego modelu rolnictwa jest cel gospodarowania gospodarstw rolnych: przeznaczenie ich produkcji „dla siebie” czy też „na rynek”. Ten proces jest dość dokładnie opisany od początku lat 90., kiedy zbiorowość gospodarstw rolnych wyraźnie rozpada się na dwa bloki: rolniczych gospodarstw towarowych (rynkowych) i gospodarstw prowadzonych (czy tylko istniejących) z innych względów (samozaopatrzeniowych, quasi-chłopskich). Jedne – istnieją po to, aby produkować, co zapewnia im ścisłą integrację z gospodarką, rynkiem, społeczeństwem, drugie – niepodporządkowane rynkowi, mają znaczną autonomię w swoim działaniu i zwykle pełnią funkcje inne niż produkcyjne. Oznacza to, że gospodarstwa funkcjonują według dwóch odmiennych racjonalności, gdyż inne są logiki, sposoby i mechanizmy ich funkcjonowania, cele produkcji, zasady integracji z gospodarką narodową i społeczeństwem. Szacuje się, że ok. 20% to gospodarstwa produkujące na rynek, 40% – przede wszystkim na rynek, choć jest to produkcja niewielkiej skali, oraz 40% – produkujące na samozaopatrzenie (Zegar 2007)⁸. I te 20% rynkowych gospodarstw zagospodarowuje 80% rynku; udział ostatniej grupy jest niewiele wyższy od 5% (Baum, Wielicki 2007).

Gospodarstwa samozaopatrzeniowe w logice swojego funkcjonowania pozornie zbliżają się do klasycznych gospodarstw chłopskich. Brak związku lub sł-

⁸ Teza ta jest prawdziwa także w odniesieniu tylko do „prawdziwych” gospodarstw rolnych, zarejestrowanych w systemie IACS. Tu zarejestrowało się ponad 1750 tys. gospodarstw, a liczba gospodarstw rynkowych szacowana jest przez Zegara na 463 tysiące.

be związki z rynkiem, niepoddawanie się jego dyktatowi, zbywanie na rynku tylko nadwyżek produkcji to klasyczne cechy gospodarstw, opisane przez Aleksandra Czajanowa. Ale gospodarka chłopska ma i inne cechy, takie jak tradycyjny stosunek do pracy i dążenie do maksymalnego wykorzystania każdej pary rąk, czego w polskich gospodarstwach samozaopatrzeniowych – na co chociażby wskazują ugory i inne niewykorzystane „moce produkcyjne” tych gospodarstw⁹ – nie ma. W klasycznym gospodarstwie chłopskim rodzina była od gospodarstwa zależna, jemu podporządkowana, bo od produkcji gospodarstwa zależało wyżywienie rodziny (samozaopatrzenie) oraz jej ekonomiczne związki z gospodarką (podatki). Nie dysponujemy tu nowymi danymi na temat skali zaspokajania potrzeb żywnościowych w wyniku samozaopatrzenia, ale jest ono tylko częściowe, na co wskazuje choćby struktura produkcji tych gospodarstw. Na te dwa zjawiska: wycofanie się z rynku oraz tylko częściowe samozaopatrzenie, mogły sobie te gospodarstwa pozwolić, gdyż aż 92% z nich posiada inne, pozarolnicze dochody pieniężne. To one dały tym gospodarstwom ową autonomię, która jednak nie ma nic wspólnego z autonomią gospodarstwa chłopskiego. Dlatego też nazywam te gospodarstwa quasi-chłopskimi i traktuję je jako specyficzny produkt polskiego „końca chłopów” (Halamska 2005).

Dwie serie zmian, dotyczących integracji z rynkiem oraz zmian obszaru gospodarstwa, współgrają ze sobą. Związki z rynkiem umacniają przede wszystkim gospodarstwa największe i ekonomicznie najsilniejsze, których kierownicy dążą do powiększenia obszaru, majątku i zwiększenia intensywności produkcji. Na drugim biegunie mamy osłabienie związków z rynkiem i odchodzenie od komercyjnej logiki funkcjonowania, co obserwujemy przede wszystkim w gospodarstwach drobnych, które upraszczają i ograniczają produkcję oraz dążą do redukcji obszaru. To gospodarstwa sytuujące się na schyłkowych trajektoriach, ulegające marginalizacji. Pozostaje jeszcze pytanie o rolę państwa w procesie tworzenia tego modelu. W jego tworzeniu, w swoim pozornym bezruchu, państwo odgrywa aktywną, choć czasem chyba przypadkową, rolę. Wycofanie się z subwencji dla rolnictwa na początku lat 90. doprowadziło do brutalnej deregulacji tej gałęzi gospodarki, która najbardziej dotknęła sektor państwowy oraz gospodarstwa modernizujące się. Sektor państwowy znajdował się w kryzysie, jeśli nie zapaści, gdy przystąpiono do jego prywatyzacji. Jej celem jednak nie była „nowa reforma rolna”, ale utrzymanie w miarę dużych jednostek produkcyjnych. To dzięki sposobowi prywatyzacji powstała baza dużych, towarowych gospodarstw, wzmocniona prężnymi i stosunkowo dużymi gospodarstwami indywidualnymi. Jednocześnie gospodarstwa drobne postrzegane były jako tzw. sektor opatrnościowy, absorbujący część bezrobocia z restrukturyzowanej gospodarki i w zasadzie żadne aktywne kroki dla ograniczenia jego rozmiarów nie były przez państwo podejmowane. Ak-

⁹ Zegar pisze między innymi o niewykorzystanych budynkach gospodarczych i sprzętach, które się dekapitalizują.

cesja do Unii Europejskiej jest kontynuacją tej polityki: *gros* dopłat bezpośrednich dotyczy gospodarstw dużych, gospodarstwa drobne natomiast otrzymały swoistą socjalną kropłówkę, która poprawiła materialną kondycję żyjących w nich rodzin. Zwiększenie jej dopływu zapewnia wynegocjowaną możliwość przepływu części środków z tzw. filara II do I, wybór działań w ramach PROW (np. wsparcie dla gospodarstw niskotowarowych, gospodarujących w niekorzystnych warunkach), wewnętrzne regulacje dotyczące rozdziału środków (np. kryteria przyznawania rent strukturalnych). Taka polityka, zwłaszcza wobec gospodarstw drobnych, ma dwojakie uzasadnienie: społeczno-ekonomiczne (przede wszystkim problem bezrobocia) oraz polityczne, sprowadzające się do „kupowania” licznego elektoratu. Dualny model rolnictwa pełni więc liczne funkcje, ale też jego podtrzymywanie rodzi określone koszty.

REGIONALNE ODMIANY MODELU DUALNEGO

Analizując tworzenie się dualnego modelu polskiego rolnictwa, trzeba zwrócić uwagę na jego regionalne odmiany. Same udziały gospodarstw drobnych czy samozaopatrzeniowych jeszcze niewiele mówią. Ważne jest, w otoczeniu jakich gospodarstw i jakiego typu rolnictwa one funkcjonują: czy stanowią dominantę strukturalną, czy też są uzupełnieniem zdrowej struktury gospodarstw stosunkowo dużych, mających racjonalne zatrudnienie i zorientowanych na produkcję rynkową. Jako wskaźniki regionalnych odmian dualnego modelu i strukturalnego miejsca gospodarstw drobnych (tab. 4) niech posłużą: przeciętna powierzchnia gospodarstwa indywidualnego (kol. 1), pracujący w rolnictwie na 100 ha użytków rolnych (kol. 2), odsetek gospodarstw indywidualnych o obszarze mniejszym niż 5 ha (kol. 3), wartość skupu produktów rolnych na 1 ha UR (kol. 4), udział gospodarstw samozaopatrzeniowych (kol. 5), odsetek użytków rolnych w gospodarstwach samozaopatrzeniowych (kol. 6).

Wydaje się, że w zależności od udziału gospodarstw drobnych i pełnionej przez nie roli w danym regionie istnieje kilka regionalnych odmian rolnictwa dualnego. I tak mamy:

1) regiony, gdzie drobne, quasi-chłopskie gospodarstwa dominują i nadają swoisty charakter obszarom wiejskim. Przykładem mogą tu być województwa małopolskie i podkarpackie, gdzie wśród drobnych gospodarstw (przeciętny obszar 2–2,5 ha) samozaopatrzeniowe gospodarstwa dominują w strukturze (60% i 66%) i zajmują znaczną część użytków rolnych (ponad 2/5). Absorbują one bardzo duże zasoby siły roboczej w rolnictwie. Dopełnieniem charakterystyki jest słaby związek rolnictwa tego regionu z gospodarką, o czym świadczy niska wartość produkcji sprzedanej z hektara. Do tego typu zbliża się województwo świętokrzyskie;

2) regiony, gdzie samozaopatrzeniowe gospodarstwa quasi-chłopskie są dopełnieniem stosunkowo zdrowej struktury agrarnej regionu. Tę sytuację spotykamy w Polsce Zachodniej i Północnej – w woj. dolnośląskim, lubuskim, zachodniopomorskim, warmińsko-mazurskim. Udział gospodarstw samozaopatrzeniowych w strukturze gospodarstw tych województw jest dość znaczny (ok. 40%), ale ich udział w użytkach rolnych jest stosunkowo niewielki (ok. 10%). Te niewielkie gospodarstwa są tu otoczone przez gospodarstwa duże, legitymujące się niskimi wskaźnikami zatrudnienia w rolnictwie i dość wysoką produkcją towarową;

3) regiony, gdzie samozaopatrzeniowe gospodarstwa są marginalne w stosunku do intensywnego rolnictwa. Przykładem są Wielkopolska, Kujawy, Ziemia Opolska i Podlasie. Stosunkowo mało liczne, niewielkie gospodarstwa samozaopatrzeniowe zajmują niewielki odsetek użytków rolnych (10–15% użytków rolnych), co sprawia, że nie są w stanie wpływać na bardzo wysokie wskaźniki towarowości tego rolnictwa i jego silną integrację z gospodarką. To jednocześnie regiony, gdzie rolnictwo ma duże znaczenie w gospodarce.

Tab. 4. Regionalne zróżnicowanie modelu dualnego: udział drobnych gospodarstw

Województwa	Przeciętna powierzchnia gosp. ind.	Pracujący w rolnictwie na 100 ha użytków rol.	Odsetek gospodarstw ind. o obszarze < 5 ha	Wartość skupu prod. rol. na 1 ha UR	Udział gosp. samozaopatrzeń.	Odsetek użytków rol. w gosp. samozaopatrzeń.
Dolnośląskie	11,0	7,2	72	2036	38	12
Kujawsko-pomorskie	14,3	10,6	48	3004	29	6
Lubelskie	8,0	17,4	63	1703	33	15
Lubuskie	13,7	4,8	72	1864	47	20
Łódzkie	7,7	17,3	59	2340	29	14
Małopolskie	4,1	26,2	91	1385	60	43
Mazowieckie	8,9	14,4	58	2335	25	15
Opolskie	11,4	8,4	71	2556	42	10
Podkarpackie	4,4	20,8	91	900	66	45
Podlaskie	14,1	11,8	40	2337	27	11
Pomorskie	15,4	7,3	55	2339	38	14
Śląskie	5,4	14,5	89	2253	56	32
Świętokrzyskie	5,8	24,5	77	1421	39	23
Warmińsko-mazurskie	19,8	6,2	53	2577	37	9
Wielkopolskie	12,0	11,2	57	3738	28	11
Zachodniopomorskie	19,4	4,1	63	1999	40	7
Polska	9,0	12,9	70	2304	41	16

Na podstawie: Rocznik Statystyczny Rolnictwa 2010, Rocznik Statystyczny Województw 2009, Zegar 2007

W sumie – regionalne odmiany modelu dualnego mieszczą się w zasadzie w granicach historycznych regionów pokrywających się z granicami XIX-wiecznych zaborów, choć obserwujemy tu pewne oboczności (np. Podlasie, gdzie ostatnio dokonują się znaczące przemiany rolnictwa).

PRZYSZŁOŚĆ DROBNYCH GOSPODARSTW: PROBLEM SZYBKOŚCI ZMIAN POLSKIEJ WSI

Przyszłość drobnych polskich gospodarstw jest przede wszystkim problemem politycznym. Można postawić dwie konkurencyjne hipotezy. Pierwszą stanowi kontynuacja, za którą przemawiała do tej pory sytuacja na rynku pracy. Ze względu na duże bezrobocie rynek pracy nie mógł wchłonąć uwalnianej z rolnictwa siły roboczej. Także ze względu na jej cechy, jak słabe wykształcenie, niemobilność. Konsekwencją zablokowania wychodźstwa z rolnictwa była zgoda na ukryte bezrobocie w rolnictwie i traktowanie drobnego gospodarstwa jako swobodnego świadczenia socjalnego, będącego uzupełnieniem niewysokich rent i emerytur. Na rzecz kontynuacji zdawały się przemawiać także inne argumenty: podnoszono fakt, że te drobne gospodarstwa zajmują stosunkowo niewiele użytków rolnych, a transfer ziemi do gospodarstw większych byłby kosztowny ze względu na rozdrobnienie oraz rosnące ceny ziemi.

Niektóre z tych argumentów już się zdezaktualizowały lub są w trakcie dezaktualizacji. Dotyczy to np. rynku pracy, w którym bezrobocie maleje i zaczyna być odczuwany brak rąk do pracy. To na wniosek ministra rolnictwa preferowano rozwiązanie prawne ułatwiające obcokrajowcom podejmowanie sezonowej pracy w Polsce. Na razie nikt nie podnosi innego problemu: socjalnego „dofinansowywania” drobnych rolników, co umożliwi im sezonową pracę w szarej strefie, także za granicą. Nowe badania przeprowadzone we Francji ukazują na przykład (Michalon 2009), że polscy sezonowi robotnicy rolni już wyparli z francuskiego sezonowego rynku pracy mieszkańców Maghrebu i są bardzo przez francuskich farmerów lubiani, gdyż nie domagają się żadnych świadczeń socjalnych (które najprawdopodobniej zapewnia im polski podatek poprzez transfery do KRUS).

Drobne gospodarstwa mają w skali globalnej znikome znaczenie produkcyjne. Często, mimo potencjalnych możliwości, nie zaspakajają nawet potrzeb żywnościowych gospodarującej rodziny, co wiąże się ze zmianą stylu życia. Ulubionym postulatem specjalistów od rozwoju wiejskiego (i polityków) jest produkcja ekologiczna. Produkcja ekologiczna w Polsce dopiero zaczęła się rozwijać, wyraźne ożywienie spowodowały tu unijne dotacje. Trzeba jednak zaznaczyć, że małe gospodarstwa nie są do takiej produkcji szczególnie predystynowane. Na ogół do takiej produkcji przechodzą gospodarstwa większe, prowadzone przez gospodarzy o bardzo wysokich kwalifikacjach, gospodarstwa logistycznie wspie-

rane przez różnego rodzaju sieci producencko-konsumenckie. U nas przeciętne gospodarstwo ekologiczne ma powierzchnię trzykrotnie większą od gospodarstwa produkującego konwencjonalnymi metodami (Niewiadomski 2006).

Drobne gospodarstwa w niewielkim stopniu pełnią funkcje produkcyjne. Czy mogą zatem pełnić inne role, wynikające z wielofuncyjności rolnictwa, funkcje w stosunku do środowiska naturalnego, utrzymania jego kondycji i zapewnienia trwałości rozwoju? Badania (Józwiak 2006; Zegar, Wilk 2007) ukazują, że jakość ich gospodarowania jest niższa niż gospodarstw większych i silniejszych. Jest w nich więcej ziemi ugorowanej, więcej jest gospodarstw jednostronnych produkcyjnie, tj. prowadzących tylko produkcję roślinną albo tylko zwierzęcą, poza tym większość nie stosuje nawożenia mineralnego i środków ochrony roślin. Bardzo małą rolę drobnych gospodarstw w utrzymaniu środowiska potwierdzają badania nad rolnictwem społecznie zrównoważonym. Kryteria tego rolnictwa spełniają przede wszystkim gospodarstwa większe (dwukrotnie większe od przeciętnych) i silniejsze ekonomicznie.

Społeczną konsekwencją istnienia drobnych gospodarstw jest obecny kształt struktury społecznej polskiej wsi. Struktura ta jest obecnie płynna, dynamiczna; na wsi dokonuje się restratyfikacja. Rolnicy przestają być grupą dominującą w strukturze wsi, a pojawiają się dwie grupy o przeciwstawnych charakterystykach: rosnąca i zróżnicowana grupa przedstawicieli „klasy średniej” oraz powstająca grupa „wielozawodowców”, co odnosi się też do rolników–pracowników oraz pracowników–rolników. Dużą część tej grupy to „przejściowa grupa społeczna”. Należą do niej oprócz quasi-chłopów także bezrobotni i „ludzie zbędni w rolnictwie”, tkwiący w drobnych gospodarstwach. Wprowadzając określenie „przejściowa grupa społeczna” do analizy struktury społecznej polskiej wsi, odwołuję się do koncepcji Artana Fugi, który stwierdza, że są to grupy znajdujące się w pół drogi między miastem a wsią, między rolnictwem a innymi sektorami gospodarki. „Są społeczno-kulturowym produktem transformacji, a w konsekwencji są niestabilne, płynne, otwarte na inne grupy, w trakcie konstytuowania się i rozpadu. To jednocześnie grupy »same w sobie« i w trakcie stawania się kimś innym, tzn. w trakcie utożsamiania się z innymi grupami bardziej stabilnymi i bardziej tradycyjnymi. Są to więc grupy w trakcie przekształcania się, dynamiczne, kipiące energią, posiadające podwójną lub potrójną tożsamość społeczną. [...] Jest oczywiste, że nie mają one wyraźnie zakreślonych granic, a ich zasięgi często pokrywają się. Status społeczny jednostek będących członkami tych grup jest prowizoryczny, a same jednostki łatwo mogą te grupy opuścić i zintegrować się z innymi grupami” (Fuga 2007: 377). Grupy takie odgrywają aktywną rolę w pojawiających się konfliktach społecznych, wpływają na brak społecznej równowagi, a w konsekwencji – stanowią zagrożenie dla stabilności instytucji społecznych i politycznych. W strukturze polskiej wsi pojawia się zatem mająca skłonność do destabilizacji istniejącego ładu przejścio-

wa grupa społeczna, składająca się z różnych podgrup podlegających procesowi marginalizacji.

Drugą hipotezą jest przyspieszenie zmian. Eksperti przewidują, że pewne pociągnięcia znacznie przyspieszyłyby przemiany strukturalne w rolnictwie i w ciągu 15 lat zlikwidowałyby liczbę drobnych gospodarstw przynajmniej o połowę (Baum, Wielicki 2007). Przyszłe miejsce drobnych gospodarstw w ekonomii musi wynikać z modelu rolnictwa. Czy drobne rolnictwo nie stanowi trwałego elementu polskiego modelu dualnego? A więc – jakie powinno być polskie rolnictwo w przyszłości, jaki proponuje się model jego rozwoju? Polska polityka rolna po 1989 roku nigdy takiego modelu i wizji rolnictwa nie stworzyła. Czy istniejący dualny model rolnictwa jest dla Polski optymalny? Tę sytuację analizuje Waldemar Michna, który pisze, że niekorzystne są proporcje użytkowania ziemi przez gospodarstwa ekonomicznie silne, rozwojowe i gospodarstwa drobne. Proponuje, by z morza gospodarstw nierozwojowych wyłonić 200 tys. największych i najsprawniejszych, aby mogły one „przy określonej pomocy państwa [...] stać się rodzinnymi gospodarstwami rozwojowymi” (Michna 2007: 8). Podobne stanowisko, choć wyraźniej wyartykułowane, zajmuje Walenty Poczta, który uważa, że „znaczenie segmentu gospodarstw małych i średnich w polskim rolnictwie z punktu widzenia zrównoważonej sytuacji ekonomicznej i społecznej na polskiej wsi jest nadmierne” (Poczta i in. 2007). Na podstawie szczegółowych studiów podejmuje problem struktury agrarnej i roli gospodarstw małych w kontekście tzw. Europejskiego Modelu Rolnictwa¹⁰. W Polsce brakuje równowagi między dwoma segmentami rolnictwa i nadreprezentacja gospodarstw drobnych i średnich. Zauważa, że „brak zrównoważenia może spowodować trudności w funkcjonowaniu polskiego rolnictwa w EMR i trwale wadliwy rozwój obszarów wiejskich” (Poczta i in. 2007: 300).

Integracja z UE przejściowo wzmocniła (ustabilizowała) pozycję drobnych gospodarstw, zapewniając jeszcze jedno socjalne wsparcie, ale jednocześnie ukazała, że w zasadzie dla tych gospodarstw nie ma miejsca w przyszłości, gdyż nie są one w stanie funkcjonować jako podmioty gospodarcze (brak zdolności do akumulacji). Proponowane są różne – bardziej lub mniej radykalne – sposoby na ograniczenie ich liczby: likwidacja Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (KRUS) i przeniesienie rolników do systemu powszechnego, opodatkowanie dochodów z produkcji rolnej, zastąpienie podatku rolnego podatkiem katastralnym, scalanie gruntów, uregulowanie przepływu ziemi do gospodarstw więk-

¹⁰ Europejski Model Rolnictwa (EMR) opiera się na: (1) konkurencyjnym rolnictwie, które bez nadmiernego subsydiowania jest w stanie konkurować z rolnictwem europejskim, (2) stosuje metody produkcji przyjazne środowisku, (3) pełni różnorodne funkcje, szanując tradycje, jest nastawione nie tylko na produkcję, ale też na dbanie o zachowanie uroków wiejskiego krajobrazu oraz (4) podlega prostszej polityce rolnej, wyznaczając dokładną granicę między sprawami, odnośnie do których decyzje muszą być podejmowane na poziomie ogólnoeuropejskim, krajowym lub regionalnym (por. Poczta i in. 2007: 289).

szych, także zmiana zasad przyznawania rent strukturalnych, do tej pory sprzyjających przekazywaniu jej następcy¹¹. Rozważa się także projekty „utowarowienia” tych gospodarstw, także poprzez integrację poziomą, której lansowaną formę stanowią grupy producentów rolnych.

Istnienie rzeszy drobnych gospodarstw jest swoistym wyzwaniem dla specjalistów zajmujących się rozwojem wiejskim. Od wielu już lat lansowana jest w Polsce koncepcja tzw. wielofuncyjnego rozwoju wsi, polegająca na popieraniu na wsi różnego typu aktywności pozarolniczej. Koncepcja ta ma jednak swoje ograniczenia, gdyż np. rozwój drobnych przedsiębiorstw na wsi napotyka wiele barier, z których najważniejsza to brak rzeczywistej przedsiębiorczości, opartej na inicjatywie, skłonności do ryzyka, umiejętności znajdowania rynkowych luk. Okazuje się, że wiele drobnych przedsiębiorstw powstałych na wsi funkcjonuje według typowo chłopskiej racjonalności, że są to przedsiębiorstwa zorientowane przede wszystkim na lokalny rynek, mało innowacyjne. Problem miejsca i społecznej roli drobnych gospodarstw jest problemem złożonym, tym bardziej że ma on również swoją „wagę” polityczną, co wynika między innymi z marginalności i niestabilnej pozycji społecznej ich właścicieli/użytkowników. To problem bardzo zróżnicowany regionalnie i wymagający dostosowanej oraz regionalnie zróżnicowanej polityki.

Doświadczenia niektórych krajów wskazują, że można tym procesem kierować. Czynniki zewnętrzne, a zwłaszcza tempo rozwoju gospodarczego i sytuacja na rynku pracy, mają na ten proces istotny wpływ. Nie wydaje się bowiem, by pomysł wielofunkcyjnego rozwoju wsi i idące za nim przedsięwzięcia polityki rozwoju wiejskiego mogły ten problem rozwiązać. Interesujące jest pytanie, jak w postindustrialnym społeczeństwie rozwiązać kwestię chłopską/wiejską w sytuacji, gdy polityka nie promuje wychodźstwa ze wsi, procesu tak typowego dla rozwiązywania tej kwestii w społeczeństwie przemysłowym.

BIBLIOGRAFIA

- Baum R., Wielicki W. (2007). *Prognoza przeobrażeń w rolnictwie do 2030 roku w kontekście zrównoważonego rozwoju*, „Wieś i Rolnictwo”, 1, s. 19–32.
- Chlebicka A., Falkowski J., Wołek T. (2009). *Małe gospodarstwa w Polsce – charakterystyk*, FAPA, Warszawa.
- Draus E. (2007). *Zmiany agrarne w województwie podkarpacki, tendencje na przyszłość*, [w:] *Pilne potrzeby do rozwiązania w rolnictwie polskim*, B. Chmielewska (red.), IERiGŻ, Warszawa.
- Fuga A. (2007). *Les groupes sociaux ruraux transitionnels*, [w:] Y. Lugenbuhl, *Nouvelles urbanites, nouvelles ruralites en Europe*, P.I.E. Peter Lang, Bruxelles–Bern–Berlin–Frankfurt–New York–Oxford–Wien.

¹¹ Moje obserwacje potwierdza E. Draus, analizując instrument rent strukturalnych w woj. podkarpackim, gdzie w ramach PROW 2004–2006 7,3 tys. ha przekazano następcom, a 4 tys. – na powiększenie gospodarstwa.

- Halamska M. (1998). *Dekolektywizacja rolnictwa w Europie Środkowej i jej społeczne konsekwencje*, IRWiR PAN, Warszawa.
- Halamska M. (2005). *Polski »koniec chłopów«*, [w:] *Uwarunkowania i kierunki przemian społeczno-gospodarczych na obszarach wiejskich*, A. Rosner (red.), Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk, Warszawa.
- Halamska M. (2007). *Agrarne, ekonomiczne i społeczne zróżnicowanie wsi*, [w:] *Jedna Polska. Dawne i nowe zróżnicowania społeczne*, A. Kojder (red.), Wydawnictwo WAM, Polska Akademia Nauk, Kraków.
- Józwiak W. (2006). *Funkcjonowanie i role społeczne najmniejszych gospodarstw rolnych*, „Wieś i Rolnictwo”, 2 s. 29–40.
- Poczta W., Pawlak K., Kiryluk-Dryjska E., Siemiński P. (2007). *Perspektywy polskich gospodarstw rolnych w Europejskim Modelu Rolnictwa*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu”, t. 9, z. 2, Warszawa–Kraków–Poznań.
- Niewiadomski K. (2006). *Wybrane aspekty rozwoju rolnictwa ekologicznego w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo”, 2, s. 59–78.
- Poczta W. (2006). *Przemiany w rolnictwie*, [w:] *Polska wieś 2006. Raport o stanie wsi*, FDPA, Warszawa.
- Poczta W., Pawlak K., Kiryluk-Dryjska E., Siemiński P. (2007). *Perspektywy polskich gospodarstw rolnych w Europejskim Modelu Rolnictwa*, „Roczniki Naukowe Stowarzyszenia Ekonomistów Rolnictwa i Agrobiznesu”, z. 2, t. 9, Warszawa–Kraków–Poznań.
- Rey V., Gerbaud F., (1996), *Les nouvelles campagnes d'Europe centre-orientale*, CNRS Editions, Paris.
- Sikorska A. (2003). *Gospodarstwa socjalne w strukturze społeczno-ekonomicznej wsi*, IERiGŻ, Warszawa.
- Toczyński T. (2008). *Regionalne zróżnicowanie nakładów pracy w polskim rolnictwie*, [w:] *Zagadnienia produktywności, regionalnego zróżnicowania nakładów pracy i kredytowania produkcji rolniczej w świetle Rachunków Ekonomicznych dla Rolnictwa*, Z. Floriańczyk (red.), IERiGŻ, Warszawa.
- Wilkin J. (2006). *Sami swoi? Polscy rolnicy w UE*, [w:] *Polska wieś 2006. Raport o stanie wsi*, FDPA, Warszawa.
- Zegar J. (2007). *Kwestia gospodarstw samozaopatrzeniowych w Polsce*, „Wieś i Rolnictwo”, 1, s. 33–57.
- Zegar J., Wilk W. (2007). *Zrównoważenia indywidualnych gospodarstw rolnych w świetle wybranych kryteriów*, [w:] *Z badań nad rolnictwem społecznie zrównoważonym*, IERiGŻ, Warszawa.

SUMMARY

The agrarian structure of today's Poland is dominated by small farms. There is no precise definition of what “small” means in this case, but it is estimated that such entities account for 40%–65% of the total number of farms. Small farm is usually weak not only in terms of area, but also economically, and the income from it does not guarantee its reproduction. Small farm is weakly linked to the market, and its owners have other sources of income than agriculture. There are different shares of small farms in different regions of Poland. Their existence is a social and political challenge, whose resolving requires some political decisions to be made.